

Wspomnienie

10 stycznia 2021 roku odszedł do domu Ojca nasz wspólny przyjaciel – Adam Pietrzak. Odszedł w święto Chrztu Pańskiego, które kończy okres liturgiczny Bożego Narodzenia, otoczony modlitwą przyjaciół i znajomych. W Ewangelii na ten dzień Bóg Ojciec mówi do Jezusa – „Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie”. Jestem przekonana, że takimi słowami Bóg powitał Adama w swoim domu.

Śmierć Adama Pietrzaka to kolejna wielka strata dla środowiska Przymierza Rodzin. Iza Dzieduszycka i Adam Pietrzak tworzyli zgrany tandem. Współpracowali ze sobą przez dziesiątki lat, najpierw w KIK-u, a później tworząc Przymierze Rodzin. Oboje odeszli w okresie Bożego Narodzenia. Iza – pierwszego dnia, Adam – ostatniego. Przedziwna klamra.

Adam jako wiceprzewodniczący uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach Przymierza Rodzin. Należał do grona siedemnastu osób, które jesienią 1993 roku zawiązały Komitet Budowy Szkoły na Ursynowie. Członków komitetu od razu nazwano Szaleńcami Bożymi.

Wkład Adama w budowę szkoły był ogromny. Jako inżynier brał udział w cotygodniowych naradach z architektami i wykonawcami, a także nadzorował prace budowlane. Podobnie było przy remontach szkół na Bielanach i Mokotowie. Nawet w ostatnich miesiącach wytrwale uczestniczył w naradach budowlanych związanych z modernizacją szkoły przy Raławickiej. Dzięki swojej wiedzy teologicznej współpracował ze wszystkimi szkołami Przymierza Rodzin przy opracowywaniu i wprowadzaniu programów formacyjnych dla nauczycieli i rodziców.

Był szczególnie związany ze szkołą Przymierza Rodzin w Garwolinie. Zaraz po jej powołaniu w 1996 roku został jej opiekunem z ramienia Zarządu. Jego udział we wszystkich uroczystościach szkolnych stał się tradycją – zawsze miał dla zebranych mądre słowo. Zasiadał w komisjach egzaminacyjnych na stopień nauczyciela mianowanego i dyplomowanego. Był przyjacielem pani Dyrektora i służył jej radą w codziennych sprawach szkoły.

Adam od początku istnienia Przymierza Rodzin odpowiadał za formację dorosłych. Był w tej dziedzinie niezastąpiony. Specjalnie w tym celu ukończył studia teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Prowadził wszystkie spotkania dla nowo powstających grup w Terenowych Ośrodkach Przymierza Rodzin, a później regularnie wygłaszał dla nich prelekcje formacyjne. Przez lata miał około stu konferencji rocznie – w Warszawie, Kutnie, Rawie Mazowieckiej, Garwolinie i Ursusie. Prowadził również spotkania dla rodziców dzieci z naszych świetlic środowiskowych.

Lubił poznawać rodziny, które starały się o przyjęcie dzieci do szkół, dlatego brał udział w rozmowach kwalifikacyjnych, a później podczas spotkań z rodzicami opowiadał o zasadach pracy wychowawczej w Przymierzu Rodzin.

Był współodpowiedzialny za doroczną pielgrzymkę Przymierza Rodzin do Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach, a później do innych sanktuariów. Zainicjował i poprowadził kilkanaście tygodniowych obozów formacyjnych dla dorosłych. Obozy łączyły letni wypoczynek z rekolekcjami.

Praca formacyjna Adama nie ograniczała się do środowiska Przymierza Rodzin – w warszawskich parafiach prowadził nauki dla narzeczonych, a także dla młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Przez kilka lat na falach Radia Józef miał swoje audycje o wychowaniu chrześcijańskim.

Wiedza teologiczna i szczególny dar mówienia prosto i przekonująco o trudnych prawdach wiary oraz znajomość ludzkiej psychiki zjednywały mu zaufanie ludzi. Wiele osób powierzało mu swoje trudności, a nawet dramaty życiowe.

Adam miał nie tylko wiedzę teologiczną, lecz także żywą wiarę, którą żył na co dzień. Jego życie, stosunek do ludzi były jasnym świadectwem wiary w Boga i Bogu. Wielokrotnie wprawiał w zdumienie mnie i innych zebranych, na przykład na szkolnych uroczystościach, gdy pod koniec swojego wystąpienia mówił, że nas kocha. W modlitwie pamiętał nie tylko o swoich bliskich, lecz także dalszych mu ludziach. Orędownął u Boga za duszami cierpiącymi w czyśćcu.

Adam Pietrzak był człowiekiem skromnym, niezwykle życzliwym i otwartym na ludzkie sprawy. Szanował osoby o odmiennych poglądach. Żył dla ludzi, poświęcając im swój czas bez reszty. Miał pogodę ducha i doskonałe poczucie humoru, dzięki czemu każda rozmowa z nim była wielką przyjemnością.

Wraz z Izą Dzeduszycką stworzył podwaliny naszego stowarzyszenia, aby później przez lata rozbudowywać je, nadawać istotny kształt i charakter. Stajemy dzisiaj przed wielką odpowiedzialnością za kontynuację dzieła Ich życia.

Jestem wdzięczna Adamowi za to, że otoczył mnie troską, kiedy stawiałam pierwsze kroki w Przymierzu. Później przez lata, gdy byłam sekretarzem, a ostatnio – przewodniczącą, wspierał mnie dobrym słowem. Zawsze mogłam zasięgnąć Jego rady, która była dla mnie szalenie cenna, a jednocześnie szanował moje decyzje. Dziękuję Bogu za możliwość spotkania Go, za naszą przyjaźń oraz dwudziestosiedmioletnią współpracę.

Ostatni raz widzieliśmy się z Adamem na sześć dni przed Jego śmiercią na mszy świętej dziękczynnej za osiemdziesiąt pięć lat spełnionego życia. Prosiłiśmy o błogosławieństwo na dalsze lata. Pan Bóg powołał go wcześniej...

Nasze życie się nie kończy, ale zmienia, więc dalej będę oczekiwać pomocy z Jego strony.

Magdalena Kiełczewska

Przewodnicząca Stowarzyszenia Przymierze Rodzin